

Jan Winczorek

Przekłady prac Niklasa Luhmanna na język polski

Przegląd Socjologii Jakościowej 7/2, 53-70

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



QSR – Edycja Polska

Przegląd Socjologii Jakościowej

Tom VII, Numer 2 – Lipiec 2011

Jan Winczorek

Uniwersytet Warszawski, Polska

Przekłady prac Niklasa Luhmanna na język polski

Abstrakt

Artykuł przedstawia przekłady książek Niklasa Luhmanna na język polski i omawia społeczne czynniki wpływające na zakres i sposób ich dokonywania. Czynniki te są następnie interpretowane w świetle systemowej teorii tłumaczeń, zaproponowanej w artykule i odwołującej się do koncepcji Luhmanna.

Słowa kluczowe

Niklas Luhmann; teoria przekładu; tłumaczenia; proces wydawniczy.

Niniejszy tekst zmierza do osiągnięcia dwóch celów. Po pierwsze, stara się zidentyfikować trudności napotykane przez autorów i wydawców przekładów książek Niklasa Luhmanna na język polski. Zadanie to należy podjąć choćby po to, by zwrócić uwagę czytelników tych publikacji na rysujące się w nich rozbieżnościami w tłumaczeniu niektórych terminów. Wskazanie niektórych trudności może okazać się przydatne także dla kolejnych prac translatorskich. Po drugie, specyfika przekładów Luhmanna skłania do podjęcia ich analizy jako zjawiska społecznego. Tekst poszukuje w związku z tym teoretycznych wyjaśnień, tłumaczących zaobserwowane trudności.

W trosce o spójność wywodu, zadania te są podejmowane w kolejności odwrotnej niż wymieniona. Tekst otwiera przedstawienie szkicu teorii tłumaczeń odwołującej się do teorii systemów Niklasa Luhmanna. Następnie omówione zostają niektóre własności polskich przekładów tego niemieckiego teoretyka. Wreszcie, w ostatniej, trzeciej części tekstu teoria Luhmanna jest wykorzystywana do objaśnienia specyfiki tłumaczeń prac Luhmanna na język polski.

W stronę systemowej teorii tłumaczeń

Tekst poświęcony przekładom prac Luhmanna można by rozpocząć od wymienienia trudności, jakim muszą stawić czoła polscy tłumacze i wydawcy jego książek. Można byłoby również wyliczyć błędy, jakie, zdaniem autora, popełnia się

¹Dane adresowe autora: Katedra Socjologii Prawa, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa
E-Mail: janwin@janwin.info

w Polsce, realizując to dzieło. Kolejną część wypowiedzi można byłoby poświęcić rozważaniom nad prawidłowymi sposobami rozwiązywania takich problemów, pouczeniom w sprawie właściwej terminologii, sugestiom dotyczącym doboru prac do tłumaczenia albo zajmowaniu podobnych, normatywnych stanowisk. Do kanonów pożytecznego gatunku, jakim jest niewątpliwie recenzowanie tłumaczeń, należy wszak sugerowanie poprawnych rozwiązań translatorskich, jeśli nie po prostu – wytykanie „błędnych słów”.

Od podejmowania takich działań ciekawsza wydaje się jednak refleksja nad przyczynami, dla których tłumaczenia Luhmanna dokonywane są w Polsce w dość szczególny sposób, dlaczego są wciąż niepełne – fragmentaryczne i rozproszone – albo, co sprawia, że jawią się jako niespójne pojęciowo. Dla każdego, kto zetknął się z procesem wydawniczym, jest przecież zupełnie jasne, że tłumacz nie ma pełnej kontroli nad kształtem wytwarzanego tekstu. Wpływają nań także okoliczności ekonomiczne, poznawcze, techniczne, kulturowe, którym podlega zarówno osoba dokonująca przekładu, jak redaktorzy i wydawcy. Stąd też wytykanie błędów tłumaczom, jako zakładające właśnie możliwość zupełnie swobodnego kształtowania tłumaczonego tekstu, wydaje się zajęciem cokolwiek jałowym i właśnie mało interesującym dla socjologa. Bardziej płodne może natomiast okazać się spojrzenie na tłumaczenie jako na proces społeczny.

Aby ten cel osiągnąć, niezbędny jest choćby zarys socjologicznej teorii tłumaczeń. Jak to został powiedziane, niniejszy tekst wykorzysta w tym celu teorię samego Luhmanna. Wymaga to krótkiego wprowadzenia do niektórych pojęć jego teorii, zwłaszcza koncepcji komunikacji².

Luhmann jest, jak wiadomo, socjologicznym redukcjonistą, który odrzuca możliwość istnienia języka jako bytu oddzielnego, niespołecznego, *suigeneris*. Każda komunikacja, w tym komunikacja językowa jest *par excellence* zjawiskiem społecznym i tylko takim (Luhmann 1997: 80 i n.). Polega ona na wyrażaniu jakiejś informacji zapośredniczonej w określonym medium, wtedy i tylko wtedy, gdy zachodzi „rozumienie” to jest wtedy, gdy w efekcie jednego komunikatu system produkuje kolejne (Luhmann 1997: 81 i n, Luhmann 2001a). Komunikacja, która nie zostaje w ten sposób podjęta, nie jest komunikacją³.

Informacje komunikowane w komunikacji, podobnie jak media, które zapośredniczają te informacje, są produktem systemu społecznego, epifenomenem jego struktury, efektem i przejawem jego autopoiesis (Luhmann 1997: 92 i n.). Jedną z wielu konsekwencji tego założenia jest wyrażane przez Luhmanna przeświadczenie, że każdy system społeczny (społeczeństwo, organizacja, interakcja) posiada w każdym momencie pewien horyzont możliwych do zakomunikowania informacji (sensu). Nie muszą one być bezpośrednio obecne w aktualnej komunikacji, ale mogą być aprezentowane w sensie Husserla, mogą być możliwe do zakomunikowania, ale nie – komunikowane bezpośrednio (Luhmann 1997: 48–50). Sens natomiast, który pozostaje poza tym horyzontem, nie może zostać zakomunikowany; system nie dysponuje możliwością takiego stematyzowania własnej komunikacji.

W horyzoncie sensu systemu społecznego musi mieścić się także to, co komunikują jednostki (pozostające, jak wiadomo, w otoczeniu systemu społecznego, a nie wchodzące w jego skład). Nie chodzi tu oczywiście o to, że jednostki nie są w stanie zakomunikować niczego ponad to, co zostało już kiedyś zakomunikowane, ale o to, że posługując się komunikacją, muszą pozostawać

² Dokładniejszą, i przez to – bardziej przystępną – analizę założeń teorii Luhmanna można znaleźć w książce autora niniejszego tekstu (Winczorek 2009).

³ Ewidentna cyrkularność tej definicji komunikacji jest zamierzona przez Luhmanna (1984: 198).

w ramach możliwości, jakie wyznacza wcześniejsza komunikacja. W innym przypadku ich próby komunikowania się nie będą rozpoznawane jako komunikacja, nie będą rozumiane i nie będą uczestniczyć w reprodukcji systemu (Luhmann 2001a; 2001b).

Warto też zauważyć, że według teorii Luhmanna nie istnieje możliwość „przekazywania” informacji od „nadawcy” do „odbiorcy” (Luhmann 1984: 193). Model komunikacji, który ten teoretyk proponuje (można go nazwać modelem nie-Shannonowskim⁴) zasadza się na przekonaniu, że każdy komunikat – informacja zapośredniczona w pewnym medium – jest obserwowany przez „odbiorcę” (system psychiczny, społeczny), to jest postrzegany zgodnie ze strukturami sensu, jakie ten posiada. Wynika stąd, że informacja „wysyłana” przez „nadawcę” nie musi (choć może) być tożsama z informacją „otrzymywaną” przez „odbiorcę”, a zwłaszcza że nie ma możliwości sprawdzenia, czy zachodzi między nimi zgodność. Dotyczy to także samego „nadawcy”, który może odczytać własną komunikację po jej „nadaniu”. Odczytanie takie będzie jednak już tylko obserwacją, dokonywaną w świetle struktury sensu „nadawcy”, zmienionej w stosunku do chwili wytwarzania komunikatu.

Niezależnie od tych ogólnych założeń na temat komunikacji jako takiej, Luhmann dostrzega specyfikę komunikacji językowej (Luhmann 1990: 47 i n.; 1997: 214 i n.). Ma ona wynikać z faktu, że taka komunikacja odbywa się za pomocą medium w szczególny sposób – w porównaniu z innymi mediami – zapośredniczającego komunikowaną informację. Według Luhmanna, szczególność języka wynika z dwóch jego cech – powiązanych ze sobą, ale jednocześnie przeciwstawnych. Po pierwsze, komunikacja językowa sprawia, że różnica między informacją a jej zapośredniczeniem staje się niewidoczna. Wynika to z niemal nieskończonej, w porównaniu z innymi mediami, elastyczności języka. Można w nim mianowicie wyrazić dowolną ideę (w tym taką, która mieści się w zaprezentowanej części społecznego sensu), bo można dowolnie wykorzystywać istniejące reguły gramatyczne i słownictwo, tworząc w ten sposób nowe znaczące połączenia (w teorii systemów tę własność mediów komunikacji opisuje się za pomocą pojęcia „słabe sprzężenie”). W przypadku natomiast bardziej „topornych” mediów, komunikowane informacje są zapośredniczane z większą „stratą”.

Tę własność języka Luhmann przeciwstawia drugiej jego cesze, jaką jest sztuczność, konwencjonalność. Przejawia się ona w braku koniecznego związku między znaczącymi i znaczonymi. Sprawia ona jednocześnie, że komunikowane czegoś poprzez język prowadzi do ujawnienia różnicy między informacją a zapośredniczeniem. W samym medium nie istnieje bowiem żaden powód (i jest to okoliczność niezależna od uzasadnień związanych z „nie-Shannonowskim” modelem komunikacji), dla którego użycie określonego słowa wywołałoby u odbiorcy określone jego rozumienie. W tym sensie komunikacja językowa jest źródłem niepewności (Luhmann 2001c). Z tego też powodu, na poziomie makrostrukturalnym, można postrzegać język jako źródło powstawania złożoności systemu społecznego – konwencje językowe są zarówno źródłem zrozumienia, jak i nieporozumień, które trzeba wyjaśniać i naprawiać.

Te cechy komunikacji językowej – jej społeczność i zależność od cech medium oraz komunikacji w ogóle, a także jej „niedoskonałość” i zarazem „doskonałość” wynikające z konwencji, mają swoje skutki dla przekładów. Tłumaczenie jest, bez wątpienia, formą komunikacji językowej, która tym odróżnia

⁴ W odróżnieniu od modelu informacji C. Shannona, w którym informacja przekazywana jest za pomocą entropijnego medium, a następnie „odkodowywana” przez odbiorcę

się od innych, że jest nakierowana na oddawanie informacji przekazywanej w innej komunikacji. Przekład jest, w tym sensie, obserwacją drugiego rzędu, to znaczy obserwacją sposobu, w jaki jakiś inny obserwator (tu: autor oryginalnego tekstu lub wypowiedzi) formułuje swoje obserwacje. Tłumaczenie jest uznawane za dobre wtedy, gdy oddaje w sposób przypuszczalnie prawidłowy to, co chciał przekazać autor, dobierając w konkretny sposób słowa. Posługując się nieco bardziej abstrakcyjnym językiem można powiedzieć, że tłumaczenie jest obserwacją drugiego rzędu wyspecjalizowaną w obserwowaniu różnicy między informacją i jej zapośredniczeniem i oddającą ją w języku. W efekcie tłumaczenie jest obciążone dwojaką niepewnością: związaną z komunikacją językową i związaną z trafnością obserwacji przez tłumacza obserwacji autora.

Jedną z konsekwencji tej definicji jest to, że tłumaczenie rozumiane jako „wierny przekład” jest niemożliwe. Obserwator drugiego rzędu (tłumacz) obserwuje obserwatora pierwszego rzędu (autora) wyłącznie za pomocą dostępnych sobie struktur sensu. Tworzy zatem własny konstrukt tego, co zakomunikował autor. Jest to konstrukt nietożsamy z autokonstruktem autora i w dodatku niemożliwy do weryfikacji. Co więcej, wynika stąd, że niemożliwe jest nawet wytwarzanie przekładu „autoryzowanego” czy „autorskiego”, bo i on stanowi w najlepszym razie obserwację obserwacji drugiego rzędu („tłumaczenia”) jako zgodnej z pierwowzorem, a więc obserwację trzeciego rzędu, a nie pierwszego.

Oczywiście, to samo można powiedzieć o wielu innych formach komunikacji językowej, na przykład o krytyce literackiej. Ona również jest obserwacją drugiego rzędu, nakierowaną na obserwowanie różnicy między informacją a zapośredniczeniem i na komunikowanie jej w języku. Specyfika tłumaczenia wynika oczywiście z odmienności medium językowego, jakie jest wykorzystywane przez obserwatora pierwszego rzędu (autora tłumaczonego tekstu) i obserwatora drugiego rzędu (tłumacza)⁵. Z faktu, że medium językowe jest konwencjonalne, wynika także to, że obserwator drugiego stopnia jest zmuszony formułować swoje obserwacje w ramach względnie odrębnej struktury sensu, związanej z językiem, na który tłumaczy dany tekst.

Wreszcie, charakterystyczną cechą tłumaczenia jako obserwacji drugiego rzędu, uznawaną zazwyczaj za warunek jego trafności, jest to, żeby audytorium tłumaczenia mogło uzyskać odpowiedni dostęp do informacji zawartej w oryginale. Można rozumieć ten warunek jako identyczny z „rozumieniem” jako przesłanką kontynuacji komunikacji, a więc za niespecyficzny dla tłumaczeń. W rzeczywistości idzie on jednak dalej. Tłumacz musi mianowicie odgadnąć struktury sensu swojego audytorium i dostosować przekład do jego domniemych oczekiwań. Dokonując zatem obserwacji obserwacji autora, tłumacz dokonuje zarazem obserwacji przyszłej i hipotetycznej obserwacji, dokonywanej przez hipotetyczne audytorium i nakierowanej na jego (tłumacza) obserwację obserwacji autora.

Tak rozumiane tłumaczenie jawi się więc jako działalność wysoce refleksyjna, wymagająca korekty własnych obserwacji w świetle domniemych, przyszłych obserwacji tych właśnie obserwacji, dokonywanych przez innych. Warunkiem jego powodzenia jest zatem umiejętność godzenia, jeśli ze sobą konfliktują, obydwu wymienionych wymogów – trafności przekładu i dostępności dla audytorium. Tłumaczenie może być kongenialne, gdy tłumacz umie uzgodnić własną obserwację obserwacji autora oraz obserwację swojej obserwacji, dokonywaną przez audytorium. Refleksyjność stanowi jednak równocześnie

⁵ W konsekwencji, tak zwane tłumaczenie intrajęzykowe (dokonywane w ramach tego samego języka) nie jest tłumaczeniem.

kolejne źródło niepewności w procesie tłumaczenia, po niepewności związanej z konwencjonalnością języka, i niepewności wynikającej z konieczności obserwowania obserwacji autora. Tym razem jednak, niepewność jest niejako zwielokrotniona, bo zakłada obserwowanie przez tłumacza tego, jak jego własną obserwację obserwuje ktoś inny (audytorium). W takich przypadkach Luhmann (1984: 148 i n.) mówi o „podwójnej niepewności” (*doppelte Kontingenz*).

Można też sądzić, że refleksyjność procesu tłumaczenia może mieć – i najczęściej ma – miejsce na różnych poziomach organizacji systemów. Może się ona ograniczać do procesów psychicznych tłumacza, ale może też pojawiać się na poziomie organizacji istniejących w otoczeniu systemu społeczeństwa, zwłaszcza wydawnictw. W takim przypadku ostateczna obserwacja obserwacji autora i obserwacja obserwacji audytorium nie stanowi po prostu dzieła pojedynczego tłumacza, lecz jest wypadkową komunikacji poszczególnych jednostek zaangażowanych w proces tłumaczenia oraz struktur sensu istniejących w danej organizacji. Jest to też, oczywiście, kolejne źródło niepewności, ponieważ uzyskanie trafnego tłumaczenia wymaga, oprócz opanowania wymienionych już źródeł niepewności, skutecznej koordynacji w ramach organizacji prowadzącej proces wydawniczy.

Wreszcie, refleksyjność może też istnieć na poziomie poszczególnych podsystemów społeczeństwa. W takim przypadku obserwowanie własnych obserwacji oczyma hipotetycznego audytorium przyjmuje formę tak zwanego samoodniesienia podstawowego (*basale Selbstreferenz*), to znaczy samoodniesienia wynikającego z samej reprodukcji systemu – z tego, że kolejne komunikaty w systemie muszą odnosić się do poprzednich (Luhmann 1984: 607 i n.). W odróżnieniu bowiem od jednostek (systemów psychicznych) i organizacji, audytorium tłumaczenia nie stanowi dla podsystemów funkcjonalnych otoczenia, a mieści się w ich granicach. Za przykład takiej formy refleksyjności można uznać tłumaczenie aktów prawnych (na przykład prawa europejskiego), które następnie podlega stosowaniu, jest cytowane w orzecznictwie i rozmaicie interpretowane – lub nie. Gdy natomiast chodzi o obserwację obserwacji autora, podsystemy funkcjonalne nie są specyficzne; wytwarzają własne konstrukty obserwacji autora, co sprowadza cały problem do zagadnienia irytacji systemów przez systemy, o którym będzie jeszcze mowa.

Przedstawione intuicje stoją w sprzeczności z koncepcją T. Hermansa (1999), jakoby przekład można było rozumieć jako funkcjonalny podsystem społeczeństwa, a więc, aby wymienione źródła niepewności można było eliminować za pomocą mechanizmów systemotwórczych: granic, kodów, programów, formuł kontyngencji. Nie wdając się w niemożliwe tu do satysfakcjonującego sfinalizowania rozważania na temat natury funkcjonalnie zróżnicowanych podsystemów społeczeństwa, wystarczy powiedzieć, że teza taka jest po prostu wadliwa empirycznie. Tłumaczenie jest pozbawione wymienionych cech, nie ma takiej struktury jak system nauki czy polityki. Jego audytorium nie jest specyficzne, a należy do poszczególnych podsystemów. Społeczny żywot przekładu jest w konsekwencji ograniczony warunkami reprodukcji poszczególnych podsystemów funkcjonalnych, do których przynależy.

Co więcej, teza Hermansa opiera się na absurdalnym przekonaniu o niemożliwości konwergencji struktur sensu, komunikowanych za pomocą różnych języków w ramach tego samego podsystemu funkcjonalnego. Fakt, że w ramach systemu nauki czy sztuki mówi się różnymi językami, ma tu być przeszkodą dla utrzymywania tożsamości tych systemów, silniejszą nawet niż wspomniane mechanizmy ich reprodukcji. Oczywiście, wielość języków utrudnia

reprodukcję podsystemów i sprzyja ich segmentarnemu podziałowi na sztukę, naukę czy politykę polską, niemiecką itp. Bardziej przekonujące wydaje się jednak twierdzenie, że tłumaczenie jest szczególną formą obserwacji, która może mieć miejsce właśnie w ramach różnych podsystemów funkcjonalnych, podobnie jak na przykład metafora (wykorzystywana na przykład w systemie sztuki, ale i nauki czy polityki) i w istocie służącą podtrzymaniu i reprodukcji komunikacji w tych podsystemach, a nie pomiędzy nimi. Inaczej mówiąc, w niektórych podsystemach, szczególnie silnie sprzężonych z medium języka, tłumaczenie bywa narzędziem przewyższania segmentarnego podziału wynikającego z posługiwania się różnymi odmianami tego samego medium rozpowszechniania.

Z drugiej strony, należy przyznać rację Hermansowi, gdy ten twierdzi, że proces tłumaczenia jest w dużej mierze uzależniony od norm. Przekład jest w istocie strukturyzowany przez oczekiwania normatywne dotyczące stylu, poprawności gramatycznej i innych aspektów wypowiedzi, względnie uniwersalnych w ramach określonego języka. Istnieją także oczekiwania dotyczące poprawności terminologicznej, formułowane w ramach poszczególnych podsystemów. W przypadku niektórych (jak podsystemu nauki czy prawa) oczekiwania w tej ostatniej sprawie są najsilniejsze i specyficzne: wymaga się precyzji pojęć, jednoznaczności, braku luk. Wreszcie, znane są także oczekiwania specyficzne dla samego tłumaczenia. Ma ono być na przykład tak strukturalnie homonimiczne względem oryginału, jak to tylko możliwe, ma oddawać układ jego akapitów i zdań.

Oczekiwania normatywne (w odróżnieniu od innej odmiany oczekiwań, nazywanych przez Luhmanna kognitywnymi) nie ulegają zmianie w przypadku rozczerowania, a przeciwnie, są podtrzymywane. Oczywiście zakres dopuszczalnych odchyień jest różny w zależności od rodzaju norm. Samo istnienie norm wskazuje jednak na wieloraką niepewność (kontyngencję), towarzyszącą procesowi tłumaczenia i służy radzeniu sobie z nią. Normy pełnią tu, tak jak w innych, podobnych przypadkach, funkcję redukcji niepewności. Dzięki nim zarówno tłumacz, jak i czytelnicy mogą działać tak, jak gdyby trafność tłumaczenia była zapewniona. Tłumacz może po prostu przyjąć, że autor czy audytorium obserwują lub będą obserwować tak, jak się to powinno czynić. Audytorium może uznać, że tłumaczenie określonych słów czy zwrotów powinno się rozumieć w określony sposób. Gdy zaś normy zostaną naruszone, można – choć wiadomo, że przekład powinien zostać dokonany inaczej – posługiwać się tłumaczeniem, pomimo jego oczywistej wadliwości. Dzięki normom możliwe jest także ograniczanie zbyt daleko idących czy zbyt idiosynkratycznych propozycji, zgłaszanych przez tłumaczy, redaktorów bądź konsultantów, w ramach działalności organizacji i ostatecznie – przygotowanie gotowego przekładu. Wreszcie, dzięki nim kontynuowana jest reprodukcja podsystemów społeczeństwa.

Zgadając się z Hermansem w sprawie roli oczekiwań normatywnych w procesie tłumaczenia, trzeba jednak zauważyć, że poszczególne podsystemy funkcjonalne, w których granicach dokonywane są tłumaczenia, nie przesądzają ani o treści własnych norm, ani o ich realizacji. W konsekwencji, do tezy Hermansa o normatywnej naturze tłumaczeń należy wprowadzić kilka zastrzeżeń.

Po pierwsze, normy dotyczące przekładów (jak i normy w ogóle) rzadko są bezwyjątkowe. Horyzont systemów dopuszcza przecież występowanie konfliktujących ze sobą oczekiwań. W przypadku tłumaczeń oczekuje się na przykład jednocześnie poprawności językowej, zrozumiałości, precyzji i estetyki. Normy nie zawsze są też ostre i nie zawsze wiadomo, czy określone działanie

wyczerpuje ich wymogi.

Po drugie, na normy wpływają sprzężenia strukturalne między danym systemem a pozostałymi podsystemami funkcjonalnymi. Normy mogą być więc generowane i modyfikowane w ramach podsystemów wskutek systematycznej irytacji tych ostatnich przez systemy pozostające w ich otoczeniu. Wyśrubowane oczekiwania w sprawie jakości języka naukowego mogą być, na przykład, modyfikowane wskutek potrzeby szybkiej publikacji, wynikającej z presji ekonomicznych lub organizacyjnych.

Po trzecie, wpływ na realizację norm mają systemy w otoczeniu społeczeństwa: organizacje oraz systemy psychiczne. Z ich perspektywy, dokonywanie tłumaczeń oznacza zajmowanie konkretnych stanowisk wobec oczekiwań normatywnych, formułowanych w ich otoczeniu, to jest w systemie społeczeństwa. Nie można więc sądzić, że tłumaczenie jest przesocjalizowanym procesem polegającym na stosowaniu się (lub niestosowaniu się wskutek niekompetencji, czynników osobowościowych lub wadliwej organizacji) do norm określanych na poziomie podsystemów. Przeciwnie, tłumaczenia mogą wyrażać bezpośrednią odmowę zastosowania się do takich norm. Dokonywanie tłumaczenia stanowi raczej zajmowanie stanowiska w sprawach pojęciowych w ramach konkretnego systemu – a przez to może oznaczać wzmacnianie niektórych istniejących struktur sensu i osłabianie innych. W tym więc sensie tłumaczenie może być potwierdzeniem, jak i zanegowaniem (oczywiście w ramach istniejącego horyzontu sensu) istniejącej pojęciowości.

Podsumowując powyższe refleksje, należy dojść do wniosku, że proces tłumaczenia jest obciążony znaczną niepewnością. Po pierwsze, wynika ona z samej natury języka. Po drugie, stanowi efekt dokonywania przez tłumacza obserwacji drugiego rzędu (obserwacji obserwacji autora). Po trzecie, niepewność jest skutkiem tego, że tłumaczenie jest refleksyjne, to jest tego, że zakłada konieczność dokonywania przez tłumacza obserwacji własnych obserwacji oczyma hipotetycznego audytorium. Po czwarte, stanowi ona następstwo konieczności organizowania komunikacji, w ramach której spotykają się obserwacje osób zaangażowanych w proces tłumaczenia przez systemy organizacji. Wreszcie po piąte, niepewność jest efektem tego, że zarówno system społeczeństwa, jak i jego podsystemy dokonują obserwacji swojego otoczenia za pomocą własnych struktur sensu i tego, że nie są one w stanie przewidzieć kierunku własnej reprodukcji, czego wymaga obserwacja audytorium.

Niepewność tę próbuje się eliminować na wszystkich poziomach za pomocą odwołania do norm lub dalszego zwiększania refleksyjności poprzez przenoszenie problemów tłumaczeniowych na inny poziom organizacji systemów: organizacji i podsystemów społeczeństwa. Heteronomia, a także występowanie konfliktów normatywnych, sprawiają jednak, że skuteczność tej pierwszej strategii jest ograniczona. Podobnie jest ze zwiększaniem refleksyjności. Wymusza ona bowiem zwiększenie poziomu kontroli procesu tłumaczenia przez organizację, co samo w sobie jest źródłem niepewności. Refleksyjność może też zakładać doskonałą przewidywalność własnych operacji przez podsystemy funkcjonalne, co jest z zasady niemożliwe do osiągnięcia.

Przekłady Luhmanna na język polski – stan obecny

Przedstawiwszy szkic teorii tłumaczeń, należy – w zakresie, na jaki pozwala objętość niniejszego tekstu – zdać sprawę z „materiału empirycznego”, który

posłuży w dalszej części tekstu do rozważań na temat społecznych uwarunkowań procesu przyswajania prac Luhmanna językowi polskiemu. Należy więc zaprezentować najważniejsze własności przekładów dzieł tego autora, opublikowanych do tej pory w Polsce.

Przekładu na język polski doczekało się do tej pory pięć książek Luhmanna oraz kilka pomniejszych (i w większości – mniej znaczących) jego prac. Niniejszy tekst odnosi się tylko do tych pierwszych, a z tych drugich uwzględnia jedynie jeden z artykułów. Językowi polskiemu przyswojono, w kolejności powstania, następujące dzieła: „*Politische Theorie im Wohlfahrtsstaat*” (1981) przełożone jako „*Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego*” (1994, PWN, przekład Grażyna Skąpska), „*Funktion der Religion*” (1982) przełożone jako „*Funkcja religii*” (1998, Nomos, Dominika Motak), „*Liebe als Passion. Zur Codierung von Intimität*” (1982) przełożone jako „*Semantyka miłości*” (2003, Scholar, Jerzy Łoziński), „*Soziale Systeme. Grundriss einer allgemeinen Theorie*” (1984), przełożone jako „*Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*” (2008, Nomos, Michał Kaczmarczyk) oraz „*Die Realität der Massenmedien*” (1995), przełożone jako „*Realność mediów masowych*” (2009, Centrum im. Willy Brandta, Wydawnictwo GAJT, Joanna Barbacka). Wspomnianym artykułem jest tekst „*Das Begriff der Gesellschaft*” (1992), przetłumaczony jako „*Pojęcie społeczeństwa*” i zamieszczony w zbiorze „*Współczesne teorie socjologiczne*” pod redakcją A. Jasińskiej-Kani et al (2006, Scholar, tłumaczenie Jan Winczorek).

Najbardziej widoczną cechą tłumaczeń prac Luhmanna na język polski jest ich selektywność i niesystematyczność. Luhmann był autorem kilkudziesięciu książek, więc pięć wymienionych przekładów trudno uznać za dające wystarczający wgląd w jego twórczość. Co istotne, książki Luhmanna powstawały na przestrzeni ponad trzydziestu lat, a jego teoria, choć zasadniczo spójna jako całość, ulegała w tym okresie istotnym modyfikacjom. Na język polski tłumaczone były natomiast raczej prace starsze (przed tzw. zwrotem autopoietycznym z pierwszej połowy lat osiemdziesiątych) i w większości mniej znaczące. Za opus magnum Luhmanna należy uznać niedostępną w języku polskim, ponad tysiąc stronicową książkę *Die Gesellschaft der Gesellschaft* (1997). Drugim podstawowym dziełem tego autora są niewątpliwie „*Systemy społeczne*”, a następnie seria prac poświęconych poszczególnym podsystemom społecznym, wydawana od końca lat osiemdziesiątych do śmierci Luhmanna w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych i obejmująca prace opublikowane pośmiertnie, między innymi *Das Wirtschaft der Gesellschaft* (1988), *Die Wissenschaft der Gesellschaft* (1990), *Das Recht der Gesellschaft* (1993), *Die Kunst der Gesellschaft* (1995), *Die Realität der Massenmedien* (1996), *Die Politik der Gesellschaft* (2000), *Die Religion der Gesellschaft* (2000). W poczet prac bardziej istotnych można zaliczyć także drobniejsze teksty zebrane w zbiorach *Soziologische Aufklärung* (6 tomów) i *Gesellschaftsstruktur und Semantik* (4 tomy). Spośród zaś książek powstałych we wcześniejszych okresach twórczości Luhmanna, do częściej cytowanych należy socjologiczno-prawna praca „*Legitimation durch Verfahren*” (1969) czy dzieło „*Vertrauen: Ein Mechanismus der Reduktion sozialer Komplexität*” (1968).

Dla porównania, językowi angielskiemu przyswojono następujące książki: *Soziale Systeme* (*Social Systems*); *Das Recht der Gesellschaft* (*Law of Society*); *Die Kunst der Gesellschaft* (*Art as a Social System*); *Die Realität der Massenmedien* (*The Reality of the Mass Media*); *Ökologische Kommunikation: kann die moderne Gesellschaft sich auf ökologische Gefährdungen einstellen?* (1986) (*Ecological Communication*); *Vertrauen... oder Macht* (1975) (wydane jako jeden tom: *Trust and Power*); *Politische Theorie im Wohlfahrtsstaat* (*Political*

Theory in the Welfare State); *Liebeals Passion (Love as Passion. Codifications of Intimacy)*; *Soziologie des Risikos* (1991) (*Risk: A Sociological Theory*); *Rechtssoziologie* (1972) (*A Sociological theory of law*); *Soziologische Aufklärung 3: Soziales System, Gesellschaft, Organisation* (1981) (*Differentiation of Society*). Prace Luhmanna są też z zasady bardziej dostępne w języku angielskim niż w polskim, ponieważ szereg drobniejszych tekstów opublikowano właśnie w tym języku. Nie zmienia to jednak faktu, że liczba przekładów jego prac na język angielski także nie jest oszałamiająca, zwłaszcza jeśli uwzględni się wielkość audytorium i skalę rynku dla tego rodzaju publikacji. Również i tu dominują przekłady starszych książek, a spośród prac poświęconych poszczególnym podsystemom przełożono trzy. W efekcie, mimo większej liczby przekładów prac Luhmanna na język angielski, dostępność jego prac w tym języku również nie jest zadowalająca, gdyż nie daje wglądu w całość dorobku autora.

Tłumaczenie Luhmanna jest jednak zadaniem ambitnym nie tylko dlatego, że wymaga dokonania wyboru spośród wielu dostępnych prac, lecz również z przyczyn językowych. Trudność przekładu nie wynika jednak z potrzeby oddania kunsztu literackiego autora *Soziale Systeme*. Teksty Luhmanna bywają wprawdzie zabawne i najczęściej są wyrafinowane, jednak ma to miejsce na poziomie pojęciowym, a nie językowym. Estetyka jego tekstów pozostaje oczywiście przedmiotem indywidualnej oceny, ale trudno przypisać Luhmannowi lekkość pióra Simmela czy polemiczny temperament Millsa. Luhmann pisze raczej w stylu Webera: rozwlekle, powtarzając w kolejnych książkach wiele swoich tez i tworząc neologizmy. Siłą rzeczy ta maniera przenosi się na przekłady, zarówno na język polski, jak i na inne języki, a nawet na prace komentatorskie. Jak to celnie ujął H. Rotthleuthner, „pisząc o Luhmannie, ma się tendencję do pisania jak Luhmann” (Rotthleuthner 1989: 372).

Nie kwestionując, w żadnym razie, trafności przekładu, dokonanego przez D. Motak, wspomniane problemy można zilustrować następującym cytatem z *Funkcji religii*:

I wreszcie formuła «Bóg» oznacza kompatybilność wszelkiej kontyngencji z rodzajem supramodalnej konieczności. Wraz z tą generalizacją wzrastają wymagania wobec respecyfikacji. Cała kontyngencja coraz bardziej złożonego świata, włącznie z tym, co złe i przypadkowe, musi zostać przypisana jednemu Bogu i stąd też musi być interpretowana w ramach systemu religijnego. Wymaga to takiej formy i techniki generalizacji dogmatycznej, którą za K. Burkiem określić możemy jako perfekcję, tj. wydobywanie i doskonalenie językowych środków stopniowania, ostatecznie z pomocą takich negacji, których własne zanegowania blokowane są dzięki istnieniu perfekcji” (Luhmann 1998: 128).

W pracach Luhmanna można znaleźć wiele przykładów podobnych wypowiedzi, a sformułowania w rodzaju „negacja negacji blokowana przez perfekcję” stanowią wręcz znak firmowy tego autora.

Tłumacz podejmujący się pracy z tekstami Luhmanna napotyka natomiast trudności wynikające z konieczności właściwego doboru terminów i zachowywania precyzji tłumaczenia. Autor ten jest znany z hermetyczności języka i z posługiwania się nowatorskimi pojęciami, a także z nadawania znanym już pojęciom nowego sensu. Tłumacz jego prac jest zatem zmuszony rozpoznać techniczne terminy, jakimi ten się posługuje i znaleźć ich polskie odpowiedniki. Musi to zrobić w taki sposób, aby jednocześnie oddawały one sens oryginału i były zrozumiałe dla nieprzygotowanego czytelnika, zrywały z tradycją teorii

socjologicznej tam, gdzie czyni to autor, i stosownie nawiązywały do pojęciowości teorii systemów, na której ten się opiera.

Zmieszczenie się między Scyllą zrozumiałości a Charybdą precyzji bywa jednak trudne, tym bardziej, że w tej ostatniej dziedzinie Luhmann stawia poprzeczkę bardzo wysoko. Co się dzieje, gdy tłumacz „ścina zakręty” pokazując następujące przykłady z „Realności mediów masowych” (choć z pewnością podobnych nieostrości można byłoby się doszukać także w innych przekładach). Fragment przetłumaczony przez J. Barbacką (2009: 53): „Takie **techniki operujące paradoksalnością motywów** pozostawiają wolność (lub tak się przynajmniej sądzi) rozwiązania paradoksu przez decyzję za, lub przeciw transakcji” w oryginalne (Luhmann 1996: 87) przedstawia się następująco: „Solche **Techniken der Paradoxierung der Motivlage** lassen jede Freiheit (oder so meint man jedenfalls), das Paradox durch Entscheidung für oder gegen die Transaktion aufzulösen”. Podobnie, zdanie przełożone „Jako skutek tego powołującego się na informację kodowania powstaje w społeczeństwie **specyficzny niepokój i stan irytacji**, które następnie mogą zostać przechwycone przez codzienność skuteczności mass mediów z ich różnorodnymi formami programowymi” (s. 28) pierwotnie brzmiało: „Als Folge dieser auf Information abstellenden Codierung entsteht in der Gesellschaft eine **spezifische Unruhe und Irritierbarkeit**, die dann mit der Täglichkeit der Wirksamkeit von Massenmedien und mit ihren unterschiedlichen Programmformen wiederaufgefangen werden kann” (s. 46).

Wyróżnione fragmenty wymagają komentarza. Określenie *Paradoxierung* (i odpowiednio *Entparadoxierung*), użyte w pierwszym cytacie, stanowi techniczny termin teorii Luhmanna (Luhmann 2001d). Paradoks (występowanie komunikatów, które stanowią jednocześnie warunek własnej niemożliwości) jest, jego zdaniem, normalnym zjawiskiem w komunikacji, gdyż wynika z autopoietycznej natury systemów społecznych – z tego, że same wytwarzają one elementy, z których się składają (Luhmann 1987). W związku z tym zachodzi zasadnicza rozbieżność między terminem ‘operowanie paradoksalnością’ i (będącym dosłownym tłumaczeniem słowa *Paradoxierung*) pojęciem ‘paradoksalizacja’. Pierwsze sformułowanie zakłada niejako, że paradoksalność (w cytowanym fragmencie „paradoksalność motywów”) istnieje niezależnie od techniki operowania nią, a więc jest jedynie wykorzystywana, a nie wytwarzana przez systemy. Drugie sugeruje zaś coś odwrotnego, a mianowicie to, że paradoksalizacja jest zjawiskiem endogennym, pojawiającym się w komunikacji za sprawą różnych technik. Stąd dosłowny przekład wyróżnionego fragmentu tekstu. „Paradoksalizacja poziomu motywów” ma inny sens niż „techniki operowania paradoksalnością motywów”.

Podobnie jest z terminem *Irritation* i z (pochodnym od niego) pojęciem *Irritierbarkeit*, czyli – dosłownie – ‘irytowalnością’. Pojęcie to nie ma u Luhmanna sensu psychologicznego ani nawet psychospołecznego, lecz jest metaforyczne (Luhmann 1990: 40). Oznacza podatność systemów na oddziaływania ich otoczenia, a więc dotyczy możliwości wytwarzania komunikacji w następstwie obserwowania przez te systemy zjawisk zachodzących w ich otoczeniu. Co istotne, irytowalność nie jest stanem, a funkcją struktury systemu – wynika z aktualnej relacji, w jakiej występują wobec siebie jego elementy, zmieniającej się wraz z każdym kolejnym komunikatem, który powstaje w systemie. Kodowanie komunikacji (nadawanie jej struktury binarnej) wytwarza taki właśnie efekt: prowadzi do zwiększania irytowalności systemu, czyli zwiększa jego możliwości jako obserwatora. Psychologizujące tłumaczenie pojęcia irytacji jako stanu, sprowadza więc dość głęboki problem teoretyczny na płytszy poziom.

O skali trudności przekładania pojęć Luhmanna świadczy także to, że w poszczególnych przekładach te same terminy są oddawane na różne sposoby. Dowodzi to, iż tłumacz prac tego autora musi wybrać jeden z wielu z możliwych w języku polskim, uzasadnionych lingwistycznie wariantów tłumaczenia. Niewielki wycinek tego zagadnienia pokazuje poniższe zestawienie:

Luhmann	Kaczmarczyk 2007	Motak 1998	Łoziński 2003	Skąpska 1994	Barbacka 2009	Winczorek 2006
(Aus) Differenzierung	wyodrębnianie (się)	wyodrębnienie (się), wyróżnianie się, różnicowanie	wyróżnicowanie (się)	wyodrębnianie (się), różnicowanie	wydyferencjowanie (się)	wyróżnicowanie
Autopoiesis	autopojeza				autopoiesis	autopoiesis
Erwartungen	oczekiwania	oczekiwania		oczekiwania		oczekiwania
Identität/ Differenz	tożsamość/ różnica		tożsamość/ różnica		-/dyferencja, różnica	
Komplexität	złożoność	Kompleksowość/ złożoność		kompleksowość/złożoność	kompleksowość	złożoność
Kontingenz	niepewność	kontyngencja	przypadkowość	kontyngencja		niepewność
Leitdifferenz	różnica wiodąca		różnica centralna		dyferencja wiodąca	
Leistung		świadczenie		skuteczność		
Mitteilung	przekaz/ powiadomienie		przekaz		doniesienie, wiadomość	zapośredniczenie
Operation/ Beobachtung	operacja/ obserwacja		operacja/ obserwacja	operacja/ obserwacja	operacja/obserwacja	
Paradoxie	paradoks		paradoks		paradoksalność	
Re-entry	ponowne wkroczenie			re-entry	re-entry	re-entry
Reflexion	refleksja	refleksja/ refleksyjność	refleksja			
Sinn	sens	znaczenie	sens			sens
Selbstreferenz/ Fremdreferenz	autoreferencja	samoodniesienie (autoreferencyjność)	Samoodniesienie, samonawiązanie, samozwrotność	Samoreferencja, samoreferencyjność	samoreferencja/ referencja obca	samoodniesienie/ odniesienie do innego
Symbolisch generalisierte Kommunikation smedien		symbolicznie zgeneralizowane media komunikacji	symbolicznie uogólnione media komunikacji	zgeneralizowane środki komunikacji symbolicznej		symbolicznie zgeneralizowane media komunikacji
System/ Umwelt	system/ środowisko	system/ środowisko	system/ otoczenie	system/ środowisko	system/ środowisko	system/ otoczenie
Verbreitungsmedien	media powszechne				Verbreitungstechnologie = technologie rozpowszechniania	media rozpowszechniania

Tabela 1. Opracowanie własne

Źródeł części z tych rozbieżności można upatrywać w braku utartej konwencji językowej. Inne (jak na przykład tłumaczenie słowa *Autopoiesis*) wynikają z różnic poglądów w sprawie właściwego sposobu tworzenia

neologizmów⁶. Są jednak, jak się zdaje, także bardziej zasadnicze przyczyny niezgodności, związane z koniecznością dokonania wyboru o charakterze merytorycznym, a nie tylko językowym. Do tego zagadnienia będzie jednak można powrócić dopiero w dalszej części niniejszego tekstu.

Kolejna trudność pojawia się, gdy Luhmann posługuje się terminami bliskoznacznymi dla oznaczenia różnych pojęć, na przykład używając określeń *Differenz* i *Unterscheidung* albo *Reflexion* i *Reflexivität*. Skalę problemów związanych z przekładem tych ostatnich terminów ilustruje fragment *Funkcji religii*:

[...] **Refleksję** definiuje się w odniesieniu do procesu myślenia: jako pomyślenie myślenia albo jako pomyślenie własnego udziału w myśleniu. Jednak myślenie stanowi tylko jeden z wielu procesów o charakterze **refleksyjnym**: już w średniowieczu teologiczne dyskusje dotyczące miłości i woli były bliskie odkrycia innych przypadków **refleksyjności**. Ponadto nie należy mylić procesualnej struktury **refleksyjności** z funkcją kontyngentnego wyznaczania systemu, którą może ona świadczyć [...] Odkrycie podmiotu w myśleniu myślenia stanowi jedynie paradygmatyczny przypadek bardziej ogólnego stanu rzeczy, polegającego na tym, że **refleksyjność** procesu może nagle przybrać bardziej radykalną formę refleksji systemowej (Luhmann 1998: 171).

Odniesienie tego cytatu do odpowiedniego fragmentu *Soziale Systeme* (Luhmann 1984: 617) prowadzi do wniosku, że refleksja (*Reflexion*) jest szerokim pojęciem, obejmującym zarówno procesy refleksyjne (*Reflexivität*), jak i inne zjawiska o tym charakterze. Tłumacz musi więc znaleźć podobne, bliskoznaczne określenia w języku polskim, które będą jednocześnie oddawać różnicę istniejącą w oryginale przekładanego tekstu.

Na koniec warto zauważyć, że polskie przekłady książek Luhmanna różnią się także pod względem zakresu opracowania redakcyjnego. Można to uznać za okoliczność nieistotną, ale dla znawców zagadnienia ma ona pewne znaczenie. Charakterystyczne dla książek Luhmanna jest bowiem to, że nie zawierają indeksów osobowych, ale zawsze mają indeksy rzeczowe. Wynika to zarówno ze sposobu pracy tego autora (słynne archiwum *Zettelkästen*), jak i ze względów teoretycznych. Ta maniera przyjęła się także w niemieckiej „Luhmannologii”. Jak pokazuje poniższe zestawienie, nie przeniknęła ona jednak do wszystkich polskich przekładów⁷.

⁶ Autor tego artykułu sądzi, iż przekładając pojęcie, które jest neologizmem stworzonym ze słów zapożyczonych z innego języka niż ten, w którym powstał tłumaczony tekst, należy dokonać przekładu z tego pierwszego języka, nie zaś z tego, w którym go napisano. Należy przy tym uwzględnić wcześniejsze znane przekłady słów wchodzących w skład neologizmu. Stąd słowo *Autopoiesis*, które jest złożeniem greckich słów *auto* i *poiesis*, należy zapisywać z użyciem samogłoski *i*, a nie spółgłoski *j* (tak też, odpowiednio, przymiotniki: autopoietyczny, a nie: autopojetyczny). Należy tu także uwzględnić, że w polskim dyskursie filozoficznym występuje raczej użycie terminu ‘poiesis’, nie zaś ‘pojezis’. Co więcej, proponowanie, w tym przypadku, pojęcia ‘autopojeza’ wydaje się tworzeniem polskiego neologizmu w oparciu o niemiecki.

⁷ W tym kontekście uznanie należy się autorowi i redaktorowi przekładu *Soziale Systeme*. Przygotowanie indeksu rzeczowego dla książki o takiej objętości i poziomie złożoności nie jest bowiem zadaniem trywialnym, a efekt tej pracy z pewnością przysłuży się czytelnikom.

Kaczmarczyk 2007	Motak 1998	Łoziński 2003	Skąpska 1994	Barbacka 2009	Winczorek 2006
Indeks rzeczowy	Brak	Indeks rzeczowy	Indeks osób	Brak	Nie dotyczy

Tabela 2. Opracowanie własne

Specyfika przekładów Luhmanna a systemowa teoria przekładów

Przegląd polskich tłumaczeń prac Luhmanna ujawnił problemy związane z wyborem najbardziej wartościowych prac, przeprowadzeniem procesu redakcyjnego zgodnie ze standardami oryginału, kłopoty z precyzją tłumaczeń i odnajdywaniem właściwej pojęciowości oraz trudności z zachowywaniem spójności terminologicznej w ramach korpusu tłumaczeń. Zastanawiając się nad społecznymi czynnikami przyczyniającymi się do tego stanu rzeczy można wyróżnić trzy grupy okoliczności. Są to, po pierwsze, powody związane ze strukturą nauki jako systemu społecznego (w szczególności z własnościami polskiej socjologii⁸ i szerzej, nauk społecznych), po drugie, czynniki zewnętrzne, związane z organizacją procesu tłumaczenia oraz, po trzecie, oddziaływaniami ze strony innych podsystemów. Okoliczności te są ze sobą sprzężone, a ich współoddziaływanie wyjaśnia specyfikę polskich przekładów Luhmanna. Przynajmniej część tych okoliczności można też uznać za stabilizujące się w systemie nauki w postaci oczekiwań normatywnych.

Fragmentaryczność tłumaczeń Luhmanna częściowo tłumaczy fakt, że jego prace były w języku polskim najczęściej wydawane w ramach szerszych projektów wydawniczych. Było tak w przypadku *Funkcji religii*, *Systemów społecznych* i *Realności mediów masowych*, a także, choć mniej wyraźnie, *Semantyki miłości*. Fakt powstawania przekładów nie jest więc tylko konsekwencją zainteresowania tekstami Luhmanna jako takimi, lecz także potrzebą uwzględnienia jego prac w ramach serii wydawniczej, dotyczącej konkretnego zagadnienia. Paradoksalnie więc, niekompletność tłumaczeń Luhmanna można przypisać normie kompletności przekładów, tyle, że odnoszącej się do serii wydawniczej poświęconej jakiemuś zagadnieniu, a nie danemu autorowi. Wydając serię książek omawiających współczesną teorię socjologiczną, teoretyczną socjologię religii czy konstruktoryzm i komunikację, trudno bowiem ignorować teksty Luhmanna.

Powstaje jednak interesujące pytanie: dlaczego w przypadku innych autorów, zajmujących się teorią społeczną (na przykład Michela Foucaulta czy Jürgena Habermasa) było możliwe dokonanie niemal kompletnych, a z pewnością przekrojowych, przekładów na język polski, a w przypadku Luhmanna nie? Odpowiedzi można poszukiwać w okolicznościach natury ekonomicznej, przyczyniających się do powstawania tłumaczeń. Rynek prac naukowych w Polsce nie jest na tyle silny, aby mógł wygenerować przychody niezbędne do sfinansowania kompletu kilkudziesięciu książek z dziedziny teorii socjologicznej, ani nawet kilkunastu najważniejszych prac Luhmanna. Należy przypuszczać, iż

⁸ „Socjologię” można rozumieć jako jeden z funkcjonalnych podsystemów większego podsystemu nauki, wyspecjalizowany w wytwarzaniu opisu społeczeństwa. „Socjologię polską” można z kolei postrzegać jako jeden z segmentów tak rozumianego podsystemu nauki, wyodrębniony od pozostałych na podstawie specyficznej struktury, związanej z tradycją intelektualną i historią. W tym sensie, socjologia polska jest segmentarnym podsystemem podsystemu funkcjonalnego socjologii w ramach podsystemu nauki w społeczeństwie światowym. Trzeba jednak zastrzec, że takie jego usytuowanie oznacza, że zasadnicze mechanizmy jego reprodukcji są związane z systemem nauki, a nie przynależnością narodową.

większość przekładów prac naukowych jest finansowana z rozmaitych dotacji zewnętrznych (tak też informują stosowne noty we wszystkich polskich publikacjach prac Luhmanna), a nie z przychodów z rynku. Potrzeba dodatkowego finansowania jest najprawdopodobniej tym bardziej widoczna (i tym większe środki należy pozyskać), im mniejsze jest zainteresowanie szerszej publiczności wydawanymi publikacjami. W przypadku tekstów niektórych autorów, istnieją przyczyny pozamerytoryczne (popularność pewnych trendów filozoficznych, podejmowana tematyka albo szczególnie atrakcyjna forma), sprawiające, że można liczyć na wyższą sprzedaż. Luhmann jest tymczasem szczególnie trudnym twórcą. Większość jego prac ma znaczną objętość, co podnosi koszty tłumaczenia. Odcinał się on też programowo od aktualnych mód intelektualnych, co zmniejsza potencjalny rynek.

Z drugiej strony, także wyjaśnienie ekonomiczne nie jest wystarczające. Prace Habermasa również nie należą do łatwych, a Foucaulta do skromnych objętościowo. Można więc zastanawiać się, czy ważniejszego wpływu na dobór tekstów Luhmanna i skalę podejmowanych przedsięwzięć translatorskich nie mają ustalone w Polsce wzory właściwego uprawiania socjologii. Nie ma tu oczywiście miejsca, by rozwodzić się nad polską specyfiką tej dziedziny nauki, warto jednak wspomnieć o kilku okolicznościach, które mogą mieć znaczenie.

Po pierwsze, można przypuszczać, że podejmowanie przekładów – tak w sensie skali zainteresowania dziełami danego autora, jak i doboru konkretnych jego prac – jest związane ze zgodnością między tłumaczonym dziełem a strukturą systemu polskiej socjologii. To w przypadku Luhmanna raczej nie zachodzi. Zainteresowanie socjologią teoretyczną, a w szczególności *grand theory*, uprawianą tak, jak czynił to Luhmann, a więc z ambicją opisania *każdego* zjawiska społecznego, wydaje się w polskiej socjologii ograniczone. Widać to choćby w jej wymiarze instytucjonalnym. W strukturze instytutów socjologii nie przewiduje się najczęściej miejsca dla zakładów socjologii teoretycznej; wśród wielu sekcji Polskiego Towarzystwa Socjologicznego nie ma sekcji specjalizującej się w teorii. W ramach grup tematycznych, organizowanych podczas zjazdów socjologicznych, rzadko wprost podejmuje się zagadnienia teoretyczne. Dominuje raczej przekonanie, iż najważniejszym warunkiem poznania rzeczywistości społecznej jest doskonalenie metod jej badania (co można określić mianem „metodologia jako teoria”), a nie pojęć służących jej opisowi. Wykorzystywane są raczej teorie średniego zasięgu, akceptowany jest pluralizm teoretyczny.

Po drugie, oddziałuje tu dominująca tradycja teoretyczna i epistemologiczna. Radykalny konstruktywizm, podkreślany przez Luhmanna, pozostaje w ostrym konflikcie z pozytywistycznym, a przynajmniej empirycystycznym, zacięciem znacznej części polskiej socjologii. Sprawia to, że duża część tez tego autora pozostaje mało zrozumiała i nie motywuje do podejmowania badań empirycznych. Holistyczna koncepcja systemów społecznych, rozwijana przez Luhmanna, kłóci się zarówno z rozpowszechnionym indywidualizmem metodologicznym, jak i z poglądami zwolenników podejść rozumiejących. Wreszcie, teoria Luhmanna stanowi kontynuację, ale jednocześnie daleko idącą modyfikację nurtu funkcjonalnego w teorii socjologicznej. Z tej przyczyny jego prace, stojące w opozycji do polskiego *mainstreamu* socjologicznego, nie są atrakcyjne dla zwolenników bardziej wpływowych podejść alternatywnych: socjologii interpretatywnej czy krytycznej.

Obydwa wspomniane czynniki – związane z zewnętrznymi warunkami funkcjonowania nauki w Polsce oraz ze strukturą polskiego systemu socjologii, wzmacniają się wzajemnie. Ich współistnienie można nawet uznać za

ograniczenie możliwości innowacji tego systemu. Gdyby środki na przekłady były wystarczające, a rynek na publikacje teoretyczne głęboki, dobór prac do tłumaczenia mógłby być mniej selektywny oraz mniej zależny od bezpośrednich potrzeb i już istniejących zainteresowań. Natomiast w sytuacji większego zróżnicowania teoretycznego i szerszego zainteresowania teorią w ogóle, zróżnicowanie przekładów mogłoby być większe. Różnorodność teoretyczna mogłaby mianowicie motywować do przekładania tekstów niestandardowych autorów, w tym Luhmanna. Posługując się wyżej przedstawionymi pojęciami, można powiedzieć, że w Polsce sprzężenie systemu nauki z systemem ekonomicznym, w powiązaniu ze specyficzną strukturą tego pierwszego, sprawiają, że jego irytowalność jest niewielka, a możliwość zaobserwowania zjawisk w otoczeniu ograniczona. Warunki ekonomiczne stanowią w tym kontekście selektor komunikacji w systemie nauki i wzmacniają istniejące oczekiwania w sprawie właściwych metod uprawiania socjologii.

Warto wreszcie zauważyć, że połączenie specyficznej *autopoiesis* systemu polskiej socjologii – reprodukcji się orientacji na metodologię i słabej obecności niektórych nurtów teoretycznych – ze szczególnie słabym otoczeniem ekonomicznym – może sprzyjać selektywności przekładów przez amplifikowanie idiosynkratycznych wpływów jednostek. Podjęcie inicjatywy tłumaczenia tekstów Luhmanna, uzyskanie środków finansowych czy powzięcie decyzji, która z publikacji ma zostać przełożona, wymaga zazwyczaj posiadania (oprócz szczególnych cech psychicznych) wiedzy eksperckiej, której wydawcy z natury nie mają, i której muszą poszukiwać poza własnymi organizacjami. Jednak ze względu na strukturę komunikacji w systemie polskiej socjologii, taka wiedza jest dobrem rzadkim, posiadanym przez ograniczoną liczbę osób, przejawiających dewiacyjne (na tle reszty polskich socjologów) zainteresowanie teorią Luhmanna. Oznacza to, że organizacje zajmujące się wydawaniem przekładów mają ograniczone możliwości kontrolowania procesu tłumaczenia. W konsekwencji, ich możliwości osiągania kompromisu między poszczególnymi formami obserwacji i redukcji niepewności są również niewielkie. Z jednej strony, grozi to wprowadzaniem zmian do przygotowywanych tekstów przez niewystarczająco kompetentnych redaktorów. Z drugiej zaś, może dawać tłumaczom lub konsultantom zbyt dużą swobodę.

Warto zauważyć, iż oznacza to, że system polskiej nauki jest wyczulony na irytacje z otoczenia, jednak jest to wyczulenie ograniczone do obserwowania jednostek, a nie komunikacji w innych podsystemach. Potwierdzają to polskie tłumaczenia Luhmanna, stanowiące plon pracy bardzo ograniczonej grupy osób (zaledwie kilku), działających w trzech ośrodkach naukowych: warszawskim, krakowskim i wrocławskim. Osoby te przyczyniają się do powstawania przekładów prac Luhmanna, pracując jako tłumacze, redaktorzy naukowci lub doradcy wydawnictw. Tłumaczenia odzwierciedlają też, znane skądinąd, zainteresowania naukowe tych osób.

To wszystko nie wyjaśnia jeszcze, a jeśli to robi, to niewyczerpująco, przyczyn pozostałych ze wspomnianych zjawisk: tego, że w polskich tłumaczeniach Luhmanna pojawiają się problemy z pojęciami, a w szczególności, że pojawiają się rozbieżności w ich przekładzie.

Jak to już zostało powiedziane, różnice te można podzielić na dwie grupy. Niektóre z nich są przygodne i wynikają po prostu z faktu, że nie istnieje żadna tradycja przekładania na język polski niektórych określeń z zakresu teorii systemów. Rozbieżności terminów nie mają też większego znaczenia dla pojęć. Ich znaczenia są bowiem takie same lub bliskoznaczne, a ewentualne różnice

semantyczne pozostają irrelewantne dla oddawania ich oryginalnego znaczenia (np. 'odniesienie' i 'referencja'). Tego rodzaju rozbieżności wynikają więc po prostu ze swoistej pustki normatywnej, istniejącej zarówno w wymiarze pojęciowym, jak i lingwistycznym.

W niektórych jednak przypadkach, problem jest bardziej złożony. Pojawia się w nich dylemat kontaminacji pojęciowej i czystości językowej. Niekiedy poprawne (słownikowo) tłumaczenie może, z różnych przyczyn, zakłócać odbiór idei autora przez polskie audytorium. Tłumacz (albo organizacja przygotowująca tłumaczenie) musi wówczas zdecydować, które ze skierowanych wobec siebie oczekiwań normatywnych powinno (do pewnego stopnia) naruszyć: domniemane oczekiwania ze strony audytorium (norma czystości językowej i norma zrozumiałości) czy normę nakazującą mu wiernie oddawać przypuszczalne przekonania autora.

Dobry przykład tego dylematu może stanowić para pojęć: *System/Umwelt*. Za przyjęciem, dominującego w polskich przekładach, tłumaczenia 'system'/'środowisko', przemawia słownikowe znaczenie słowa *Umwelt*. Taka jest też tradycja pojęciowa w polskiej cybernetyce i teorii systemów. Za tłumaczeniem tej pary pojęć jako 'system'/'otoczenie', przemawia jednak fakt, że Luhmann odwołuje się do nowszego wariantu teorii systemów, niż ten uprawiany w Polsce, takiego, w którym *Umwelt* traci swoje fizykalno-ontologiczne konotacje. Para pojęć 'system'/'otoczenie' ma mianowicie sens relacyjny (Luhmann 1984: 35). Istnienie systemu może stwierdzić jedynie obserwator, który odróżni ten system od otoczenia (i odpowiednio otoczenie od systemu). Obiektywnie, bez postrzegającego ich obserwatora, ani system, ani otoczenie nie istnieją. Słowo 'otoczenie' lepiej oddaje tę myśl niż termin 'środowisko'. Ten ostatni odnosi się bowiem do stanu rzeczy, który istnieje niezależnie od tego, czy konkretny system (bądź w ogóle cokolwiek) w nim istnieje. Otoczenie jest zaś, w języku polskim, zawsze otoczeniem czegoś, co ktoś od niego odróżnia.

Odwrotnym przypadkiem dylematu kontaminacji są rozbieżności w przekładach terminu *Mitteilung*. Także tu należy przyznać, iż powszechnie wykorzystywane słowa 'doniesienie' lub 'przekaz' stanowią słownikowe odpowiedniki niemieckiego oryginału. Z drugiej jednak strony, teoria Luhmanna opiera się na przekonaniu, że komunikacja nie polega na przekazywaniu jakichś treści od nadawcy do odbiorcy, a wręcz zakłada, że jest to niemożliwe (Luhmann 1984: 193). Stąd też *Mitteilung* jako środkowy z trzech warunków komunikacji: *Information*, *Mitteilung*, *Verstehen*. Przeciwno wykorzystaniu terminu 'zapośredniczenie', dobrze oddającego ten pogląd, przemawia jednak, oprócz względów językowych, także to, że pojęcie to pojawia się w dyskursie filozoficznym jako przekład heglowskiego *Vermittlung*.

Trudności z przekładem pojęć pojawiają się także wtedy, gdy w języku teorii socjologicznej funkcjonuje termin zbliżony do tłumaczonego. Występuje wówczas konflikt między określeniem popularnym a prawidłowym (z jakiegoś punktu widzenia). Jest to *casus* tłumaczenia terminu *Sinn* jako 'sens' lub 'znaczenie'. To ostatnie określenie wydaje się bardziej rozpowszechnione w polskiej socjologii, choćby za sprawą symbolicznego interakcjonizmu. W przypadku Luhmanna ma jednak miejsce bezpośrednie odwołanie do koncepcji Husserla (Paul 2001). W polskich tłumaczeniach prac tego właśnie autora i opracowaniach mu poświęconych (Moryń 1998) wykorzystywany jest termin „sens”, a nie „znaczenie”, co też przemawia za wyborem słowa wiążącego się z tradycją fenomenologiczną, a nie pragmatyczną w filozofii, gdy chodzi o przekład Luhmanna.

Powyższa analiza pokazuje, że zakres swobody, z jakiej korzystają tłumacze

Luhmanna, wynikający z konfliktów normatywnych ujawniających się w procesie przekładu jego dzieł, może być dosyć znaczny. Niepewność charakteryzująca proces tłumaczenia nie jest tu więc w wystarczającym stopniu zredukowana przez istniejącą strukturę systemu nauki. Nie czynią tego też – z opisanych przyczyn – systemy organizacji i wydawcy, publikujący prace Luhmanna. Ograniczona liczba osób zajmujących się w Polsce książkami tego autora, co częściowo wynika ze struktury systemu nauki, a częściowo z jego sprzężenia z systemami w otoczeniu, oznacza, że możliwość szerzej zakrojonej krytyki przekładów zanim jeszcze ukażą się drukiem, jest niewielka. Stąd druga ze wskazanych wyżej metod redukcji niepewności – refleksywność – jest niejako przenoszona z poziomu organizacji na poziom jednostek. Sprawia to, że idiosynkratyczne wpływy jednostek ujawniają się także na poziomie zasadniczej roboty translatorskiej, a nie tylko doboru tekstów do tłumaczeń.

Socjolog patrząc na przekłady prac Luhmanna przez pryzmat teorii systemów dochodzi zatem do wniosku, że warunkiem poprawy ich jakości jest pojawienie się trwałych i istotnych norm lub wzrost refleksywności całego procesu tłumaczenia. Pierwszy z tych postulatów wydaje się trudny do realizacji, ponieważ przeczy mu, w dużej mierze ustabilizowana, struktura systemu polskiej socjologii i nieprzyjazne warunki zewnętrzne. Drugi zaś wymaga, by wydawnictwa udzieliły tłumaczom i redaktorom pomocy w rozstrzyganiu opisanych dylematów i problemów. Tłumaczenia powinny być konsultowane (i to najlepiej poza środowiskami naukowymi, z których wywodzą się tłumacze i redaktorzy). Pozwoliłoby to na uzgadnianie terminów i unikanie rozbieżności. Niemniej, także i w tym wypadku czynniki zewnętrzne, które przyczyniłyby się do powstania takiego stanu rzeczy, należą do tych trudno poddających się zmianie.

Bibliografia

- Hermans, Theo (1999) *Translation in Systems: Descriptive and Systemic Approaches Explained*. Manchester: St. Jerome Publishing.
- Luhmann, Niklas (1984) *Soziale Systeme: Grundriss einer allgemeinen Theorie*. Frankfurt am Main: Suhrkamp.
- (1987) "Tautologie und Paradoxie in den Selbstbeschreibungen der modernen Gesellschaft." *Zeitschrift für Soziologie* (16): 161-174.
- (1990) *Die Wissenschaft der Gesellschaft*. Frankfurt am Main: Suhrkamp.
- (1994) *Teoria polityczna państwa bezpieczeństwa socjalnego*. Przełożyła Grażyna Skąpska. Warszawa: PWN.
- (1997) *Die Gesellschaft der Gesellschaft*. Frankfurt am Main: Suhrkamp.
- (1998) *Funkcja religii*. Przełożył Dominika Motak. Kraków: Nomos.
- (2001a) "Was ist Kommunikation?" S. 95 – 110 w *Aufsätze und Reden*, pod redakcją O. Jahrhausa. Stuttgart: Reclam.
- (2001b) "Wie ist Bewusstsein an Kommunikation beteiligt?" S. 111 – 136 w *Aufsätze und Reden*, pod redakcją O. Jahrhausa. Stuttgart: Reclam.
- (2001c) "Die Unwahrscheinlichkeit der Kommunikation." S. 76 – 93 w *Aufsätze und Reden*, pod redakcją O. Jahrhausa. Stuttgart: Reclam.
- (2001d) "Die Paradoxie der Form." S. 243 – 261 w *Aufsätze und Reden*, pod

redakcją O. Jahrhausa. Stuttgart: Reclam.

- (2003) *Semantyka miłości: O kodowaniu intymności*. Przełożył Jerzy Łoziński. Warszawa: Scholar.
- (2006) "Pojęcie społeczeństwa." Przełożył Jan Winczorek. S. 414 - 424, w *Współczesne teorie socjologiczne*, pod redakcją A. Jasińskiej-Kania et al. Warszawa: Scholar.
- (2007) *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*. Przełożył Michał Kaczmarczyk. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.
- (2009) *Realność mediów masowych*. Przełożyła Joanna Barbacka. Wrocław: Wydawnictwo GAJT.
- Moryń, Mariusz (1998) *Transcendentalizm, intencjonalność, język: O Husserlowskiej koncepcji sensu*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM.
- Paul, Axel T. (2001) "Organizing Husserl. On the Phenomenological Foundations of Luhmann's Systems Theory." *Journal of Classical Sociology* (1): 371-393.
- Rottleuthner, Hubert (1989) "A Purified Sociology of Law: Niklas Luhmann on the Autonomy of the Legal System." *Law & Society Review* (23): 372-388.
- Winczorek, Jan (2009) *Zniknięcie dwunastego wielbłąda. O socjologicznej teorii prawa Niklasa Luhmanna*. Warszawa: Liber.

Cytowanie

- Winczorek, Jan (2011) "Przekłady prac Niklasa Luhmanna na język polski". *Przegląd Socjologii Jakościowej*, Tom VII Numer 2 Pobrany Miesiąc, Rok (http://www.qualitativesociologyreview.org /PL/archive_pl.php)